

Kochano Mammucio, urosł
w mągu moim projekt, o którym
chciała bym mieć słówko od mamy.
Pisałam Mamy i Witoldowi
bardzo radzę pobyt w górach, ale nie
mogę o tem myśleć, jeżeli mam
pójść to stracię sposobność widze-
nia mamy. Czyby Mammucia
wienogła małułka dla mnie
drobić ofiar, i wyznać gdzieś
spotkanie w górach. Gdzieby mama
chciała, dla mnie najprzyjemniej
by było w Gostem. Władysia bym
posłała z P. Medynskim do Robosowa
a sama z Witoldem i Mamyzią
przedzilibym z Mammucią nie-
stac do Gostem, taki by miły był
ten miesiąc. Mamużół się Mammucia
i Smiluy nad moim źrenicem
Zutaj okropne panuje obonecie

na wiadomości od Tomasa o oświe-
 niem jego bliższym z c. k. Pani
 Maurycj Potockiej - mówią wspany-
 że to niegodziwość. - Tomasz nieborak
 dał sobie wyprowadzić przy P¹² M² P²
 że on już powodem się zgodna z tym
 panien poradnie za meż ~~nie~~ pojść
 nie może, że on im rozkładał,
 że za ten on powinien to wynagrodzić
 Bieda Petunia to b. dzie na wiec
 nowy ci. ciężkie jej potolecie i trudne,
 i smutne i upokorzenie i nie-
 dościczyne, niech się Przemiana
 modli za nią.

U nas wrytło po swyrazjennu - Dzi-
 ni się się wytrłość tych nowych
 dzieci, jakie wrytła wywarta zbawie-
 nny na swój n. n. lipij i poradnie
 n. n. prowadz. - ~~Prیاتa~~ Odwoław
 dziś małe swyrazjennu. - Nabasem trzeba
 w pompu co 10 lat domy malować. p. n. n.
 p. n. to na nas tego roku, ale tak jak ^{wszyscy}

dzie, porzawszy od t. n. n., chcieli n-
 botiny pracować w niedzielę, karataw
 powiedzie majstron p. n. n. n.
 że pod tym tylko w. n. n. n. n.
 n. n. n. n. n. n. n. n. n. n. n. n. n.
 w niedzielę. - Ale mówią to, p. n. n. n.
 że nie dotam tego p. n. n. n. n. n. n.
 czasem dziś niedziela, i sp. n. n. n.
 w. n. n. n. n. n. n. n. n. n. n. n. n. n.
 mi to miło, b. n. n. n. n. n. n. n. n. n.
 n. n. n. n. n. n. n. n. n. n. n. n. n. n. n.
 temu por. n. n. n. n. n. n. n. n. n. n. n. n.
 w. n. n. n. n. n. n. n. n. n. n. n. n. n. n. n.
 mały Branicki pięcioletni, Maurycj
 ciagle do niego mówił po francusku,
 powiedziałam jej roz. n. n. n. n. n. n. n.
 reszcie z. n. n. n. n. n. n. n. n. n. n. n. n.
 przed wrytłiem powiedziałam: "Maurycj
 Zwergoczesz jak sydzjak" - Ledwo to
 wymówiłam przypomniało mi się że
 P. Konstanty Br. zabzył aby to dziecko

(tak mi przynajmniej mówią)

uzono po polsku i aby ktokolwiek z
nim po polsku mówił. Inoż się
zniechęcałam, ale zapożyczyć było. — Dziś
przyjechałszy tam znów, i o cudo!
Moja Mama, P. Branicka coraz mi-
niła do syna po polsku. — Prawdziwie
moda teraz obliwa między Polakami żeby
mówić i się po polsku niezumi-
w Stosim, i konstantyn, też trudno
idzie, ale przynajmniej już się dale
przebona i to potrzeba, i przypewo-
itose nabasceja. Dziś mamy czasem
wzmowy o nuroch krajowych i Bryk,
o obowiązkach, o sbytku i t.p. Tak się
na mnie czasem patrzy, jakbym
po chińsku do nich mówiła, ale bawo
do ich sekretów i trofiej gierzmięgie
to miłe dzieci a na moich dzieciach
wpływ mają najlepszy, i adni gubernorze
by tego nie dohonali. —

Rece i stopy mamy całują. —
Cyclopedia odebrała przesłanie a P. Radzi-
wałin przez Wujanka Jana. — P. Rostko-
dat mi 200 r. P. Radziwiłłowski resorty oddam od siebie